

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 lipca 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi:

I. w sprawie z powództwa B. J. (1):

1. zasądził od A. J. (1) na rzecz B. J. (1) kwotę 37.778 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18 maja 2017 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie
3. nie obciążył pozwanego kosztami procesu;

II. w sprawie z powództwa Z. Ż. (1):

1. zasądził od A. J. (1) na rzecz Z. Ż. (1) kwotę 28.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi dla kwot:
 - 23.000 złotych od dnia 18 maja 2017 roku do dnia zapłaty;
 - 5.000 złotych od dnia 27 grudnia 2017 roku do dnia zapłaty;
2. nie obciążył pozwanego kosztami procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 maja 2016 roku zmarła A. J. (2), matka B. J. (1), Z. Ż. (1) i A. J. (1). Postanowieniem z dnia 9 marca 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie II Ns 1458/16 stwierdził, że spadek po zmarłej A. J. (2) nabył w całości z dobrodziejstwem inwentarza syn A. J. (1), jako spadkobierca testamentowy. Do kręgu spadkobierców ustawowych po zmarłej należały, oprócz A. J. (1), córki A. J. (2): B. J. (1) i Z. Ż. (1).

W dniu 26 listopada 2008 roku A. J. (2) sporządziła testament w formie aktu notarialnego, w którym do całości spadku powołała syna A. J. (1). Ponadto oświadczyła, że pozbawia zachowku (wydziedzicza) córkę B. J. (1) oraz córkę Z. Ż. (1), ponieważ uporczywie nie dopełniają one względem niej obowiązków rodzinnych, to jest: nie udzielają jej pomocy i opieki w związku z chorobą i starością i nastąpiło z ich winy całkowite zerwanie więzi rodzinnych. Jednocześnie A. J. (2) odwołała swój poprzedni testament sporządzony u notariusza w dniu 8 maja 2008 roku, rep. A nr 2980/2008.

Powódka B. J. (1) jest córką zmarłej A. J. (2). Mieszkała wraz z matką do 1992 roku. Po tym czasie u matki mieszkał nadal starszy syn powódki. Spadkodawczyni przyjeżdżała do powódki przed jej wyjściem do pracy i zaprowadzała młodszego syna B. J. (1) do szkoły, następnie przyprowadzała go ze szkoły i wyjeżdżała dopiero jak powódka wróciła z pracy. Ten stan trwał do września 1993 roku, potem powódka zapisała syna na świetlicę i jedynie jak szła na noc do pracy to zostawiała syna wieczorem u matki i odbierała rano.

B. J. (1) utrzymywała stały kontakt telefoniczny z matką, odwiedzała ją także w domu do czasu choroby w 2007 roku. W 2007 roku powódka zachorowała na tętniaka. Choroba objawiała się między innymi tym, że miała podwójne widzenie. W tym czasie powódka mieszkała z mężem, który jej pomagał. Powódka miała dwa zabiegi operacyjne związane z tętniakiem w 2007 roku. Po drugim zabiegu pobierała przez 1,5 roku świadczenie rehabilitacyjne, a do pracy wróciła w 2008 roku. Po czterech miesiącach od podjęcia pracy złamała obojczyk i miała założony gips na okres 2 miesięcy. Dzień przed zdjęciem gipsu powódka złamała nogę i tym razem również założono jej gips na 2 miesiące. Matką powódki opiekował się wtedy jej brat A. J. (1). Dzieci powódki również odwiedzały babcie.

W 2007 roku spadkodawczyni uczyniła R. J. (1) – syna B. J. (1) – swoim pełnomocnikiem do wykupu mieszkania. W 2008 roku spadkodawczyni spisała testament, w którym dziedziczyć po niej spadek miał R. J. (1). W tym czasie były ustalenia, że R. J. (1) wykupi mieszkanie babki. Ostatecznie jednak do wykupu mieszkania przez R. J. (1) nie doszło, o co A. J. (2) miała pretensje do wnuka.

Około 2006 lub 2007 roku spadkodawczyni przebywała w szpitalu im. K. w Ł. i była odwiedzana przez powódkę. Później była jeszcze w szpitalu w Ł., wówczas powódka B. J. (1) odwiedziła matkę jednokrotnie.

W 2009 roku mąż B. J. (1) zachorował na nowotwór. Powódka opiekowała się nim, codziennie jeździła do niego do szpitala. W tym czasie straciła pracę. Mąż powódki zmarł na początku 2010 roku.

W 2010 roku spadkodawczyni leżała w szpitalu im. K. w związku ze złamaniem nogi, miała operację. Po operacji A. J. (1) wziął matkę do swojego domu, gdzie pozostała przez 7 tygodni. W tym czasie ani B. J. (1) ani Z. Ż. (1) nie odwiedzały matki.

W 2012 roku zdiagnozowano u powódki B. J. (1) reumatoidalne zapalenie stawów. Objawiało się ono niesprawnością rąk i bólem. Powódka miała powyginane palce i ból aż do łokci, na rękach tworzyły się obrzęki. Z tego powodu powódka była w szpitalu. Aby się ubrać powódka potrzebowała środków przeciwbólowych. W tym czasie również była w kontakcie telefonicznym z matką. Mama powódki prosiła, aby ta przyjechała umyć okna, czy uprać firanki i powódka jechała do mamy, wcześniej biorąc środki przeciwbólne. Od 2015 roku powódka odwiedzała matkę regularnie co dwa tygodnie.

B. J. (1), gdy chciała przyjść do matki, wcześniej dzwoniła do niej i pytała czy jest u niej A. J. (1), ponieważ nie chciała się z nim spotkać.

W dniu 2 stycznia 2016 roku pozwany A. J. (1) doznał udaru mózgu. Wezwał do siebie pogotowie, które zabrało go do szpitala. Koleżanka mamy zgodziła się przychodzić do niej za drobną opłatą i pomagać w bieżących sprawach w czasie pobytu pozwanego w szpitalu. Pozwany przebywał w szpitalu do 20 stycznia 2016 roku. Pozwany po udarze ma niesprawną prawą rękę, po wyjściu ze szpitala chodził o kulach i nie był w stanie zająć się samą mamą. Wezwał siostry, aby w tym czasie zajęły się matką, ale one odmówiły. Wówczas poprosił, żeby złożyć się wspólnie na opiekunkę ewentualnie oddać mamę do domu opieki. Początkowo pozwany wynajął opiekunkę, która przychodziła do spadkodawczyni. Ostatecznie, gdy A. J. (2) trafiła do szpitala w 2016 roku powódki zgodziły się przychodzić do matki. Powódki przychodziły na zmianę w tygodniu, pozwany przychodził w weekendy.

Powódka Z. Ż. (1) mieszkała z matką przez 48 lat, do 2007 roku, kiedy to wyprowadziła się z domu. Powodem wyprowadzki były nieporozumienia ze spadkodawczynią oraz postawa pozwanego, który uderzył powódkę. A. J. (2) nie pozwalała córce wychodzić z domu, robiła awantury. Uważała, że skoro powódka rozwiodła się z mężem, to powinna na stałe zostać z matką. Powódka kłóciła się z matką, pozostawała także w konflikcie z bratem A. J. (1). Z. Ż. (1) wyprowadziła się do swojego przyjaciela M. W.. Przez następne lata powódka w ogóle nie miała kontaktu z matką. W 2015 roku dzięki pomocy siostry B. J. (1), Z. Ż. (1) przyszła do matki i pogodziła się z nią. Od tego czasu odwiedzała matkę 2 – 3 razy do roku lub rzadziej. Koleżanka powódki H. G. około rok przed śmiercią spadkodawczyni dzwoniła do Z. Ż. (1), która w tym czasie była na imieninach u matki i nie mogła rozmawiać.

Jak Z. Ż. (1) mieszkała z matką, to pomagała jej w domu, między innymi sprzątała i dokładała się do czynszu. W tym czasie pozwany nie opiekował się matką, odwiedzał ją. Powódka była jednocześnie pod presją matki. Na polecenie spadkodawczyni powódka sprzątała, myła okna i zmieniała firanki.

Pozwany miał dobry kontakt z matką. W latach 90'tych przez około 9 lat nie widywał się z matką, ale w 2000 roku pogodzili się. Na co dzień, od 2007 roku A. J. (2) zajmował się syn A. J. (1), a pomagała mu żona K. J., robiła pranie i gotowała. Matka z każdym problemem dzwoniła do syna. Na uroczystościach rodzinnych K. J. nie spotykała powódek.

W okresie ostatnich 2 – 3 lat przed pójściem A. J. (2) do szpitala w 2016 roku tylko pozwany opiekował się matką. W tym czasie bywał u spadkodawczyni codziennie. Pozwany zostawił telefon kontaktowy do siebie sąsiadowi A. K., który mieszkał na parterze w bloku spadkodawczyni. W okresie ostatnich 5 lat A. K. widział powódki u matki może 5 lub 6 razy. W kontakcie z A. K. spadkodawczyni nie poruszała tematu córek, mówiła jedynie o pozwanym. A. J. (2) przez problemy ze zdrowiem często przychodziła do A. K. i jego matki, aby odebrać emeryturę.

Koleżankami A. J. (2) były: W. F. i M. R.. A. J. (2) spotykała się z nimi i utrzymywała kontakt telefoniczny. Spadkodawczyni opowiadała koleżankom, że ma żal do córek, że nie opiekują się nią. Opowiadała także o chorobie córki B. oraz o tym, że córka Z. wyprowadziła się z domu. Z obserwacji sąsiadki W. F. wynikało, że do A. J. (2) przychodził tylko pozwany. Koleżance M. R. spadkodawczyni chwaliła się synową – żoną pozwanego – że zapewniła jej dobrą opiekę podczas rekonwalescencji poszpitalnej. Spadkodawczyni miała problemy z nogami, chodziła przy balkoniku. Koleżanka M. R. ostatni raz widziała powódki na ostatnich urodzinach A. J. (2), a później na pogrzebie.

Około 3 lata przed śmiercią A. J. (2) A. J. (1) wykonał remont mieszkania matki: do łazienki wstawił kabinę prysznicową, wyremontował pokój, kuchnię i przedpokój. Po upływie 3 miesięcy A. J. (2) powiedziała, że ma dosyć remontu i dlatego nie zostały wyremontowane dwa pozostałe pokoje. A. J. (1) wykupił mieszkanie, które do śmierci należało do spadkodawczyni. Remont finansował z własnej kieszeni. Pozwany sprzedał mieszkanie po śmierci matki.

A. J. (2) cierpiała na chorobę P., miała także problemy z ciśnieniem. Zdarzało się, że wychodziła na balkon i traciła przytomność. Natomiast jeszcze 3 lata przed śmiercią wychodziła przed klatkę i starała się samodzielnie robić zakupy.

A. J. (2) trafiła do szpitala około 2 miesiące przed śmiercią. Zmarła w szpitalu w dniu 9 maja 2016 roku. W szpitalu spadkodawczyni nie wymagała opieki. Pielęgniarki ją karmiły, myły i przewijały. Powódki odwiedzały matkę, przynosiły pączki i winogrona.

Spadkodawczyni miała żal, że córki się nią nie opiekują.

Spadkodawczyni była trudną osobą, kontrowersyjną i wymagającą, trzymającą całą rodzinę w rygorze.

W skład spadku po zmarłej wchodzi lokal mieszkalny położony w Ł. przy ulicy (...). Wartość lokalu wynosi 170.000 zł.

A. J. (1) załatwiał wszystkie kwestie związane z pochówkiem matki. Zmarła miała polisę, z której otrzymał 2.000 zł, otrzymał też zasiłek pogrzebowy. Pozwany był uposażonym z polisy.

Powódki dowiedziały się o treści testamentu od pozwanego, już po śmierci spadkodawczyni.

Pismem z dnia 19 kwietnia 2017 roku działając przez pełnomocnika B. J. (1) i Z. Ż. (1) wezwały pozwanego do zapłaty kwoty 40.000 zł na rzecz B. J. (1) oraz kwoty 30.000 zł na rzecz Z. Ż. (1). W odpowiedzi na powyższe pozwany pismem z dnia 9 maja 2017 roku odmówił spełnienia roszczeń.

B. J. (1), zgodnie z orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 30 kwietnia 2015 roku, była trwale częściowo niezdolna do pracy w związku ze stanem narządu ruchu. Od dnia 1 czerwca 2015 roku powódka pobierała rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. B. J. (1) od dnia 12 lutego 2016 roku pobiera emeryturę i od tego dnia ustało prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy. W dniu otwarcia spadku powódka była trwale niezdolna do pracy

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że dał wiarę zeznaniom powódki B. J. (1) co do jej sytuacji życiowej w 2007 roku i później, w szczególności co do przebytych urazów, chorób i zabiegów, bowiem powyższe znalazło potwierdzenie w złożonej do akt dokumentacji medycznej powódki. Twierdzenia powódki zbieżne były z zeznaniami świadków R. J. (1) oraz D. Z.. Jednocześnie pozwany nie kwestionował okoliczności, że powódka do 2007 roku pomagała w opiece nad matką i utrzymywała z nią kontakt telefoniczny, stąd i w tym zakresie Sąd oparł się na twierdzeniach powódki. Z relacji świadka R. J. (1), syna powódki, wynika także, że do 2007 roku odwiedzał on babcie, która nawet uczyniła go swoim pełnomocnikiem do wykupu mieszkania i swoim spadkobiercą

testamentowym. Powyższe potwierdza, że rodzina powódki do 2007 roku utrzymywała ze spadkodawczynią regularny, zażyły kontakt.

Po 2012 roku, kiedy u powódki zdiagnozowano reumatoidalne zapalenie stawów, Sąd Rejonowy uznał, że B. J. (1) odwiedzała regularnie matkę kilka razy do roku, w tym uczestniczyła w uroczystościach rodzinnych i pomagała w bieżących pracach domowych. Powyższe potwierdził także pozwany, choć z jego relacji wynikało, że B. J. (1) bywała u matki 3 razy do roku i nie były to regularne wizyty, to jednak zważyć należy, że powódka nie miała powodów by unikać kontaktu z matką i nie była z nią skłócona, a nadto podjęła się próby pogodzenia młodszej siostry z matką, co oznacza, że kontakt ten musiał być odformalizowany, a relacje bardziej rodzinne niż chce pozwany.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że inaczej przedstawiała się kwestia relacji spadkodawczyni z Z. Ż. (1). Niekwestionowanym w sprawie pozostawała kwestia wyprowadzenia się powódki Z. Ż. z domu rodzinnego w 2007 roku, przy czym kontrowersje budziła przyczyna takiego stanu rzeczy. Z twierdzeń powódki na pierwszy plan jednak wysuwała się kwestia konfliktu z matką i ich wzajemnych relacji, a w drugiej kolejności dopiero konflikt z pozwanym. Okoliczność ewentualnych animozji pomiędzy powódką a pozwanym co do stosowania przez tego ostatniego przemocy i nadużywania alkoholu nie była przedmiotem szczegółowej oceny Sądu Rejonowego. Sąd ten ustalił, że Z. Ż. (1) nie utrzymywała kontaktu z matką pomiędzy 2007 a 2015 rokiem, pogodziła się z nią dopiero w wyniku interwencji starszej siostry. Tym samym Sąd Rejonowy nie dał wiary powódce, że w lipcu 2012 lub 2013 roku powódka pojechała z siostrą B. J. (1) do matki i wówczas doszło do pojednania. Mimo, iż okoliczność tą początkowo potwierdzała B. J. (1), to ostatecznie w swoich zeznaniach złożonych na ostatnim terminie rozprawy wskazała, że „rok, dwa lata przed szpitalem pogodziłam matkę z siostrą” stąd, za wiarygodne Sąd uznał twierdzenia pozwanego w tym zakresie. O tym, że powódka była na ostatnich imieninach matki Sąd Rejonowy uzyskał nadto wiedzę od 3 świadków: W. F., M. R. oraz H. G.. Sąsiadki wcześniej nie widziały powódki u matki. Jednocześnie okoliczność ta została przez powódkę podana już w pozwie, następnie w toku przesłuchania powódka kilkakrotnie podawała różne daty odnowienia kontaktów z matką oraz częstotliwość jej odwiedzin, przyznając, iż początkowo zeznała nieprawdę.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka M. W., będącego konkubentem Z. Ż.. Na temat relacji powódki Z. Ż. (1) z matką świadek zeznawał odmiennie, niż obie powódki. Jego zeznania sprzeczne były zarówno z twierdzeniami powódek, jak i pozwanego. Zeznaniom świadka zaprzeczyła wprost także B. J. (1).

Z tych samych przyczyn Sąd nie dał częściowo wiary zeznaniom świadka H. G. odnośnie rzekomo normalnych kontaktów Z. Ż. (1) z matką w okresie 2007 - 2015.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo B. J. (1) jest częściowo zasadne, zaś powództwo Z. Ż. (1) okazało się zasadne w całości.

W niniejszej sprawie spadkodawczyni A. J. (2) w testamencie sporządzonym w dniu 26 listopada 2008 roku w formie aktu notarialnego wydziedziczyła swoje córki, B. J. (1) i Z. Ż. (1), ponieważ uporczywie nie dopełniały one względem niej obowiązków rodzinnych, to jest nie udzielały jej pomocy i opieki w związku z chorobą i starością i nastąpiło z ich winy całkowite zerwanie więzi rodzinnych. Powódka B. J. (1), będąca córką spadkodawczyni i powołaną do dziedziczenia po niej z ustawy, powołała się na bezskuteczność wydziedziczenia.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że B. J. (1) do 1992 roku mieszkała wraz z matką, później z babką mieszkał nadal najstarszy syn powódki i w tym czasie relacje matki z córką układały się dobrze. Powódka dzwoniła do matki, pomagała w porządkach domowych, brała udział w uroczystościach rodzinnych. Stan ten trwał do 2007 roku, choć z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby powódka na co dzień w tym czasie zajmowała się matką. Tym niemniej niewątpliwie do tego czasu relacje z matką można określić jako poprawne, powódka nie miała powodów by popadać w konflikt w matką, mimo iż ta była osobą, z którą trudno było utrzymywać dobre stosunki. W 2007 roku doszło do załamania się tych relacji, bowiem w tym czasie powódka zachorowała na tętniaka, przebyła dwa zabiegi operacyjne, a choroba uniemożliwiała normalny kontakt powódce z osobami trzecimi (objawiała się m.in. podwójnym widzeniem). Rozpoczął się niezwykle trudny dla B. J. (1) okres, zaczęła pobierać świadczenie rehabilitacyjne i mimo iż powróciła do pracy w 2008 roku, po 4 miesiącach złamała obojczyk, później nogę. W 2009 roku czarę goryczy przelała choroba

męża powódki, który zmarł w wyniku rozpoznania nowotworu z początkiem 2010 roku. W tym czasie powódka straciła pracę, zaś już w roku 2012 zdiagnozowano u niej reumatoidalne zapalenie stawów, która to choroba po raz kolejny okazała się utrudniać powódce codzienne funkcjonowanie, w tym kontakty z bliskimi.

Skuteczność wydziedziczenia uwarunkowana jest tym, aby ustawowa przyczyna wydziedziczenia istniała w dacie sporządzenia testamentu, wynikała z jego treści i nie była wybaczona. Z punktu widzenia skuteczności wydziedziczenia ocenie powinno podlegać zachowanie powódki, mające miejsce w dacie sporządzenia testamentu przez testatora i w okresie moment ten poprzedzający, zaś dla oceny skuteczności wydziedziczenia nie mają znaczenia wydarzenia zaistniałe po tej dacie.

W niniejszej sprawie nie sposób przyjąć, by powódka B. J. (1) nie dopełniała obowiązków rodzinnych względem matki, nie opiekowała się nią w chorobie i starości, a niewątpliwie zachowania te nie miały cech uporczywości. B. J. (1) utrzymywała kontakt z matką, pomagała jej na miarę własnych możliwości, przy czym w dacie sporządzenia testamentu nie była w stanie pomagać matce z uwagi na dolegliwości natury zdrowotnej, które trwały od 2007 roku. Oczywistym jest dla Sądu Rejonowego, że jeśli jedno z rodzeństwa zachoruje na tyle poważnie, że choroba uniemożliwia mu normalne funkcjonowanie, opiekę nad osobami bliskimi przejmują inni członkowie rodziny, przy czym w tym wypadku, z uwagi na bierność siostry Z. Ż. (1) opiekę tę przejął na siebie pozwany. Okoliczności te obiektywnie nie zależały bowiem od powódki, a stanowiły sytuację wyjątkową, niejako siłą wyższą, która zaistniała niezależnie od jej woli i nie może być traktowana jako zaniechanie obowiązków rodzinnych względem spadkodawczyni. Nie ulega wątpliwości, że relacje obu powódek, pozwanego i ich matki nie były modelowe, w rodzinie istniały animozje i konflikty, zaś sama spadkodawczyni miała charakter co najmniej trudny. Jednakże okolicznością obrazującą charakter i stosunek powódki B. J. (1) do matki jest zachowanie powódki w 2012 roku, po zdiagnozowaniu u niej reumatoidalnego zapalenia stawów, kiedy powódka po zażyciu leków przeciwbólowych szła do spadkodawczyni i pomagała w domowych porządkach. Relacje uległy intensywnemu odbudowaniu w 2015 roku, kiedy B. J. (1) regularnie co dwa tygodnie odwiedzała matkę.

Pośrednio, o dobrych relacjach powódki z matką, świadczy także zachowanie spadkodawczyni w 2008 roku, która początkowo do całego spadku powołała syna powódki R. J. (1). Testament sporządzony został w maju 2008 roku, następnie odwołany testamentem z listopada 2008 roku, po tym, jak R. J. (1) nie dopełnił obowiązków związanych z wykupem mieszkania. Sprawą następnie zajął się pozwany, wykupił mieszkanie, które mimo to do końca życia pozostawało własnością spadkodawczyni.

Nawet jeśli B. J. (1) od 2007 roku nie opiekowała się na co dzień spadkodawczynią, a jedynie do niej telefonowała, to takie zachowanie nie jest trwałym zerwaniem więzi rodzinnych i nie powinno prowadzić do wydziedziczenia. Zdaniem Sądu Rejonowego oczywiste jest, że uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy musi mieć cechy zaniechania, pełnego złej woli - w niniejszej zaś sprawie strony nie pozostawały w żadnym konflikcie, utrzymując poprawne, acz dość luźne relacje (także ze względu na choroby powódki). Trudno jest uznać, aby brak zażyłych, cotygodniowych kontaktów stron, wyczerpywał znamiona uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych. Obowiązki te ograniczają się w zasadzie do pielęgnowania więzi rodzinnych w postaci utrzymywania kontaktu, jednak nie w takim zakresie, w jakim życzyłyby sobie tego strona pozwana.

Zastosowania normy art. 1008 pkt 3 k.c. nie mogą uzasadniać zachowania o charakterze incydentalnym. Nieobojętna jest też dla oceny sytuacja życiowa spadkodawcy i uprawnionego do zachowku a także sfera psychiczna uprawnionego uzasadniająca jego zachowanie się względem spadkodawcy. Zatem kompleks zachowań (zaniechań) uprawnionego do zachowku cechujący się uporczywością w rozumieniu powołanego przepisu musi już wówczas mieć miejsce.

W skład masy spadkowej po A. J. (2) wchodził lokal mieszkalny położony w Ł. przy ulicy (...) o wartości 170.000 zł. Zgodnie z art. 922 § 2 k.c. nie należą do spadku prawa i obowiązki zmarłego ściśle związane z jego osobą, jak również prawa, które z chwilą jego śmierci przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami. Tym samym polisa ubezpieczeniowa, z której uposażony był pozwany nie weszła w skład masy spadkowej po zmarłej i nie została uwzględniona przy obliczaniu wysokości należnych spadkobiercom udziałów.

Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki B. J. (1) kwotę 37.778 zł dokonując następujących obliczeń: $170.000 \text{ zł} / 3 = 56.667 \text{ zł}$ (po zaokrągleniu), $2/3 * 56.667 = 37.778 \text{ zł}$. Na mocy § 1 art. 991 k.c. Sąd uznał, że powódka w dniu otwarcia spadku była trwale niezdolna do pracy, co zresztą nie było kwestionowane przez pozwanego.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo co do kwoty 2.222 zł bowiem kwota ta wykraczała poza wyliczony udział spadkobiercy z tytułu należnego mu zachowku.

Dalej wskazał Sąd Rejonowy, że zasadne w całości okazało się natomiast powództwo Z. Ż. (1).

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że Z. Ż. (1) mieszkała z matką przez 48 lat. W tym czasie opiekowała się matką, sprzątała, dokładała się do czynszu. Powódka wykonywała wszelkie prace domowe, które zleciła jej matka. W tym czasie pozwany nie opiekował się matką, ale odwiedzał ją. Z twierdzeń pozwanego wynika nadto, że w latach 90'tych był w konflikcie z matką i nie miał z nią kontaktu przez 7 lat, dopiero w 2000 roku pogodził się ze spadkodawczynią.

W 2007 roku Z. Ż. (1) wyprowadziła się z domu i do 2015 roku nie utrzymywała kontaktów ze spadkodawczynią, nie dzwoniła do niej. W wyniku interwencji siostry B. J. (1) powódka pogodziła się z matką w 2015 roku i od tego czasu odwiedzała ją 2 – 3 razy do roku. W okresie przebywania matki w szpitalu powódka co drugi dzień przychodziła do niej, na zmianę z siostrą B. J. (1).

Sąd Rejonowy dokonał oceny zachowania powódki w dacie sporządzenia przez spadkodawczynię testamentu (2008 r.) i w okresie poprzedzającym, z uwzględnieniem cech trwałości i uporczywości. W ocenie Sądu Rejonowego w chwili testowania nie istniały przesłanki mogące uzasadniać trwałe zerwanie więzi matki z córką. Co prawda powódka w 2007 roku opuściła rodzinny dom, nie zmienia to jednak faktu, iż do tego czasu przez niemal trzy czwarte swojego życia zamieszkiwała z matką, a z tym stanem rzeczy wiąże się wiele obowiązków. Pozwany nie zaprzeczał, że powódka do 2007 roku pomagała mamie, zarówno w czynnościach domowych, jak i w opiece nad nią. Pośrednio także wskazuje na to zachowanie pozwanego, który dopiero w 2000 roku pogodził się ze spadkodawczynią, do tego czasu nie utrzymywał kontaktów z A. J. (2).

Nie bez znaczenia dla sprawy pozostają przyczyny dla których powódka Z. Ż. (1) zdecydowała się wyprowadzić od matki. W szczególności nie sposób zgodzić się z zawartym w testamencie twierdzeniem, że z winy powódki nastąpiło zerwanie więzi rodzinnych. Jak ustalono w sprawie niniejszej, A. J. (2) była osobą „trudną”, wymagającą, sterującą członkami rodziny. Wymagała od dorosłej już córki Z., aby stale z nią zamieszkiwała i właściwie nie miała prywatnego, towarzyskiego życia. O niezwykle uciążliwym charakterze spadkodawczyni wspominały także jej koleżanki. W związku z powyższym nie sposób zgodzić się z twierdzeniem testamentu, że zerwanie więzi powódki z matką nastąpiło jedynie z przyczyn leżących po stronie córki. Ponadto, jak wynika z materiału dowodowego także naganne, agresywne zachowanie pozwanego wobec siostry miało bezpośredni wpływ na podjęcie decyzji o odcięciu się od domu rodzinnego. Z tych wszystkich względów Sąd Rejonowy w sprawie ustalił, że powódka Z. Ż. nie ponosi winy za czasowe zerwanie relacji z matką. Przyczyn takiego stanu należy upatrywać w zachowaniu spadkodawczyni i jej syna A. J. (1).

Niewątpliwie zachowanie powódki po 2007 roku nie zasługuje na aprobatę. Powódka odcięła się od swojej matki, a na barkach pozwanego spoczęła opieka nad A. J. (2). Pozwany przejął na siebie obowiązki każdego z rodzeństwa i mimo własnych dolegliwości zdrowotnych, pomagał mamie jak tylko mógł. W obowiązkach tych nie mogła pomagać mu również siostra B. J. (1), która od 2007 roku również poważnie chorowała i opiekowała się śmiertelnie chorym mężem.

Podnieść jednak w tym miejscu należy, że w 2015 roku doszło do pojednania Z. Ż. (1) z matką, a to dzięki interwencji B. J. (1). B. J. nakłoniła siostrę do odwiedzin matki. A. J. (2) przyjęła córkę i od tego czasu gościła ją podczas uroczystości rodzinnych. Okoliczność ta przemawia za stwierdzeniem, że gdyby nawet uznać, że doszło do skutecznego wydziedziczenia Z. Ż. (1) w 2008 roku to A. J. (2) wybaczyła córce.

Ponadto nawet ustalenie, że kontakty Z. Ż. (1) z matką nie były tak częste jak chciałaby spadkodawczyni, nie stanowi jeszcze przesłanki skutecznego wydziedziczenia powódki. O ocenie przesłanek wydziedziczenia nie powinny decydować subiektywne odczucia spadkodawcy. Przemawia za tym sposób ujęcia w art. 1008 k.c. przyczyn

wydziedziczenia, wskazujący na potrzebę obiektywizowania przyczyn wydziedziczenia. Za takim ujęciem przemawia też cel zachowku. Wspomniana instytucja prawa spadkowego ma zapewnić oznaczonym osobom najbliższym spadkodawcy określoną korzyść ze spadku niezależnie od - a nawet wbrew woli - spadkodawcy.

I tak, choć powódka w 2008 roku miała chłodne relacje z matką, to przyczyn takiego stanu należy upatrywać w postępowaniu samej spadkodawczyni. A. J. (2) oczekiwała, aby Z. Ż. (1) mieszkała z nią na stałe. Zdecydowanie chciała kontrolować życie córki i każde odstępstwo od takiego modelu zachowania stanowiło dla spadkodawczyni naruszenie więzi rodzinnych. W ocenie Sądu Rejonowego nie jest naruszeniem żadnego obowiązku rodzinnego zamieszkiwanie poza domem rodzinnym, tym bardziej po ukończeniu 48 roku życia.

Zerwanie kontaktów w latach 2007 - 2015, co do zasady można uznać za naruszenie obowiązków rodzinnych. W normalnie funkcjonującej rodzinie jej członkowie utrzymują ze sobą kontakty w tej czy innej formie nawet, gdy zamieszkują z daleka od siebie. Jednakże by niedopełnianie obowiązków rodzinnych mogło stanowić skuteczną podstawę do wydziedziczenia, musi być ono, jak chce ustawa, uporczywe. Chodzi tutaj zarówno o cechę postępowania uprawnionego (wielokrotność, długotrwałość, nieustanność), jak i jego nastawienie psychiczne (upór, zatwardziałość, zła wola). Kluczowa dla możliwości wydziedziczenia z powodu niedopełnienia obowiązków rodzinnych jest również kwestia winy (odpowiedzialności) za zaistniałą sytuację. Jeśli – co w praktyce częste – ktoś zrywa kontakty z rodziną, nie może później wydziedziczyć z powodu braku więzów. Zgodnie z zasadą *nemo turpitudinem suam allegans auditur*, ten kto zawinił zerwanie więzów rodzinnych, nie może ze swej niegodziwości wywodzić korzystnych dla siebie skutków prawnych.

Okoliczności sprawy wskazują, że przyczyną zerwania kontaktów między powódką i matką nie było wyłącznie zachowanie powódki o czym wspomniano wcześniej. Zerwanie więzi nastąpiło w związku z zaborczym nastawieniem spadkodawczyni. Tym samym w ocenie Sądu Rejonowego w zachowaniu powódki brak uporczywości oraz przede wszystkim złego nastawienia i uporu by nie kontaktować się z matką ani w sumie również winy. A skoro tak, to w ocenie Sądu Rejonowego omawiane zachowanie nie stanowi tego, o czym mówi ustawa w art. 1008 pkt 3 k.c.

Należy mieć również na uwadze, że spadkodawczyni w dacie sporządzenia testamentu była sprawną, aktywną osobą. Jeszcze na 3 lata przed śmiercią samodzielnie wychodziła z domu, odwiedzała sąsiadki i robiła zakupy. Trudno więc uznać, że jej stan zdrowia był na tyle słaby, że wymagała ona stałej pomocy w związku z chorobą i starością. Dlatego nie można postawić zarzutu powódce nieudzielania matce należytej opieki w listopadzie 2008 roku.

Zatem mimo ograniczonych kontaktów rodzinnych należy podzielić ocenę, że zachowanie powódki nie wyczerpywało w dacie sporządzenia testamentu wymogów uporczywego niedopełniania względem spadkodawczyni obowiązków rodzinnych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że zachowania powódki wskazane w testamencie z 2008 roku nie wskazują że Z. Ż. (1) uporczywie nie dopełniała względem matki obowiązków rodzinnych, a co za tym idzie wydziedziczenie (pozbawienie prawa do zachowku) nie jest skuteczne.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz Z. Ż. (1) kwotę 28.000 zł, biorąc pod uwagę, że wartość udziału, który przypadłby powódce w wyniku dziedziczenia ustawowego wynosi 56.667 zł, połowa tego udziału to kwota 28.334 zł, Sąd zaś związany był zakazem orzekania ponad żądanie.

O odsetkach od zasądzonych na rzecz powódek kwot Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 k.c..

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany podniósł, iż powództwo winno zostać oddalone również z uwagi na treść art. 5 k.c. jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego.

Strona pozwana nie wskazała jednocześnie konkretnej zasady współżycia społecznego, a jedynie uzasadniła zarzut tym, że zachowanie powódek w postaci uporczywego braku utrzymywania relacji rodzinnych z matką jest niewątpliwie okolicznością, która wypełnia dyspozycję tego przepisu. Rozważając zasadność tego stanowiska należy zauważyć, że

ograniczone kontakty powódki B. J. (1) z matką miały miejsce po 2007 roku, a ich przyczyną, jak ustalono, były dolegliwości zdrowotne powódki. Jej postawa wobec matki – po 2012 roku do 2015 roku – mogłaby być oceniona jedynie w kontekście ewentualnego przebaczenia ze strony spadkodawczyni, przy czym przesłanka ta w niniejszej sprawie nie podlega ocenie. Być może kontakty B. J. (1) z matką w tym czasie były ograniczone, tym niemniej powyższe nie uzasadnia oddalenia powództwa o zapłatę zachowku.

Powódka Z. Ż. (1) natomiast zachowała się obiektywnie negatywnie w stosunku do matki w okresie między 2007 a 2015 rokiem, tym niemniej wyraziła chęć pojednania się z matką, przychodziła później do matki na uroczystości rodzinne, podjęła się opieki nad matką w szpitalu. Tym samym doszło w sprawie niniejszej do przebaczenia. Niezależnie od powyższego podkreślić należy, że powódka przez 48 lat mieszkała z matką i pomagała jej.

Ocena, czy występowanie z roszczeniem o zachówek narusza art. 5 k.c. jest w tej sytuacji zastrzeżona, co prowadzi do konkluzji, iż do nadużycia prawa będzie mogło dojść jedynie wyjątkowo, w przypadkach szczególnie rażących. Celem instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych wymienionych w art. 991 § 1 k.c. najbliższych członków rodziny przez zapewnienie im, niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającemu ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadła przy dziedziczeniu ustawowym

Zastosowanie art. 5 k.c. nie może udaremniać celów przepisu o zachowku, stąd zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego nie jest zasadny.

Niewątpliwie zapewnienie wsparcia rodzicom w podeszłym wieku, a przy tym chorym stanowi moralny obowiązek dzieci, który powinien je angażować w równym stopniu i który również ma znaczenie przy ustaleniu, czy z kolei żądanie przez nie zachowku, nie narusza zasad współżycia społecznego. Sąd Rejonowy w żadnym zakresie nie neguje faktu, iż oczywiście najwięcej pomagał matce jej syn, to jednak obciążenie jego w całości koniecznością opieki nad matką nie może być uznane za naruszenie o „rażącym” charakterze. Jak wynika przy tym z akt sprawy brak było podstaw do uznania, by powódka B. J. (1) zaniedbywała matkę. Natomiast powódka Z. Ż. (1) poświęciła matce większą część swojego życia. Jak już wcześniej wskazano o ile kontakty powódek z matką nie były tak intensywne jak pozwanego, to jednak powódki utrzymywały dobre relacje z matką i utrzymywały z nią kontakty (pomimo, że Z. Ż. (1) na skutek zachowań matki i brata ograniczyła kontakt ze spadkodawczynią na kilka lat).

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. zgodnie z zasadami słuszności. Sąd nie obciążył pozwanego kosztami postępowania, wbrew zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy, mimo iż niemal w całości sprawę przegrał. Oceniając możliwość zastosowania wyłomu od zasady, Sąd Rejonowy wziął pod uwagę postawę pozwanego wobec spadkodawczyni, którą wykazywał w latach 2007 – 2016. W tym okresie bowiem głównie on zajmował się chorą matką, wobec bierności Z. Ż. (1) i chorób B. J. (1), a jego postawa zasługiwała na wyróżnienie. Niezasadnym byłoby obciążanie pozwanego kosztami postępowania także wobec faktu, że pozwany z własnych środków wykupił mieszkanie matki i je wyremontował, dostosowując do potrzeb A. J. (2).

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacjami powódka B. J. (1) i pozwany.

Powódka B. J. (1) zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 100 złotych oraz w zakresie w jaki pozwany nie został obciążony kosztami procesu.

Zarzuciła wyrokowi naruszenie:

- art. 991 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki B. J. (1) kwoty nieodpowiadającej wartości 2/3 udziału spadkowego, który by jej przypadła przy dziedziczeniu ustawowym po zmarłej matce A. J. (2);
- art. 102 k.p.c. poprzez jego nieodpowiednie zastosowanie i orzeczenie o kosztach procesu na zasadach słuszności, podczas gdy w sprawie nie zachodził przypadek szczególnie uzasadniony przemawiający za odstępianiem od orzeczenia o kosztach sądowych na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżąca wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powódki B. J. (1) kwoty 100 złotych ponad zasądzoną kwotę 37.778 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18 maja 2017 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 4.017 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- 2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez naruszenie unormowań:

1. art. 230 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, poprzez pominięcie przez Sąd na etapie wyrokowania okoliczności, iż powódki ani raz nie zaprzeczyły zeznaniom W. F. i M. R., z których wynika, iż wymienione uporczywie niedopełniały względem matki obowiązków rodzinnych, zarówno przed wydziedziczeniem jak i po nim, o co A. J. (2) do samej śmierci miała żal do córek;

2. art. 229 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie poprzez pominięcie faktu, iż nie wymagają dowodu fakty przyznane przez powódki, wobec okoliczności, iż w toku przewodu sądowego, bezpośrednio po złożeniu zeznań przez świadek W. F. i M. R. oraz treści złożonych przez nie zeznań pozwane w całej rozciągłości potwierdziły ich treść i ponowiły oświadczenie w przedmiotowym zakresie w trakcie informacyjnego wysłuchania w dniu 20.03.2018 r., by później potwierdzić w całości treść informacyjnego wysłuchania w toku przeprowadzonego dowodu z przesłuchania stron;

3. art. 233 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnej i obiektywnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego skutkującej wydaniem orzeczenia w zaskarżonej treści, poprzez:

a. wskazanie, iż pozwany nie kwestionował okoliczności, że powódka B. J. (1) do 2007r. pomagała w opiece nad zmarłą A. J. (2), w sytuacji, w której powód w każdym kolejnym piśmie procesowym wskazywał wprost, iż "zaprzecza wszelkim twierdzeniom powódki, które nie zostały przez niego wprost przyznane w toku niniejszego postępowania";

b. wskazanie, iż zmarła A. J. (2), będąc w szpitalu w 2016r., tuż przed śmiercią, nie wymagała opieki, w sytuacji, w której wymieniona trafiła do szpitala w bardzo ciężkim stanie, po wylewie, będąc osobą z zaawansowaną chorobą P. (drżenie rąk było tak znaczne, że wymieniona nie była w stanie sama spożyć posiłku z pominięciem osób trzecich) a wiedzą notoryjną jest, iż odwiedziny u chorego przez najbliższych mają znaczny wpływ na przebieg leczenia i jego skuteczność;

c. uznanie, na podstawie dowodu z przesłuchania Z. Ż. (1), iż nie wystąpiły żadne przesłanki uzasadniające wydziedziczenie Z. Ż. (1), w sytuacji, w której ta nie utrzymywała żadnego kontaktu ze zmarłą A. J. (2) od 2007 r. do 2015 r.;

d. uznanie, na podstawie dowodu z przesłuchania Z. Ż. (1), iż nie wystąpiły żadne przesłanki uzasadniające oddalenie pozwu o zachówek powódki jako niezgodnego z zasadami współżycia społecznego, w oparciu o treść unormowania art. 5 k.c., w oparciu o okoliczność, iż ta po wydziedziczeniu w sposób uporczywy niedopełniała obowiązków rodzinnych wobec zmarłej A. J. (2), a tym samym uznanie, iż zeznania Z. Ż. (1) były spójne, logiczne i zgodne z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji, w której powódka przedstawiła co najmniej kilkanaście różnych wariantów swoich kontaktów ze zmarłą matką, wskazując, iż:

- przyznaje rację w całości zeznaniom W. F. i M. R., które twierdziły, iż powódka nie odwiedzała matki, która do samej śmierci miała o to do niej żal;

- nie odwiedzała matki od 2007r. do 2015r., by 26.07.2015r. pojawić się u matki na imieninach;

- po pojednaniu odwiedzała matkę nie rzadziej niż co 2-3 dni;
- odwiedzała matkę co 2 tygodnie wraz z B. J. (1);
- odwiedzała matkę co dwa miesiące;
- odwiedzała matkę dwa - trzy razy w roku a może rzadziej;
- nie odwiedzała matki i nie pomagała jej w obowiązkach domowych, bo pozwany stwierdził, że przejmie całą opiekę nad matką i "ja nie chciałam się jemu do tego wtrącać";
- nie odwiedzała matki i nie pomagała jej w obowiązkach domowych, bo bała się pozwanego, który ją bił znajdując się w stanie upojenia alkoholowego;

e. wskazanie, iż A. J. (2) wybaczyła powódkom i się z nimi pogodziła, w sytuacji, w której świadkowie A. K., R. J. (2), K. J., W. F. i M. R. wyraźnie wskazali, iż A. J. (2) do śmierci miała żal do obu córek;

f. pominięcie okoliczności, iż odwiedziny powódek w szpitalu u matki zostały na nich wymuszone podstępem i podyktowane były jedynie chęcią uniknięcia w przyszłości zapłaty alimentów celem pokrycia kosztów związanych z opłatami na prywatny dom opieki;

g. przyjęcie, że powódki odwiedzały matkę, by pomagać zmarłej w obowiązkach domowych, np. sprzątały, myły okna, itp. w sytuacji, w której pozwany wynajął opiekunkę, która wyręczała wymienioną w tych obowiązkach, na co wskazali zgodnie wszyscy świadkowie oraz strony postępowania;

h. uznanie, na podstawie dowodu z przesłuchania B. J. (1), iż nie wystąpiły żadne przesłanki uzasadniające oddalenie pozwu o zachówek powódki jako niezgodnego z zasadami współżycia społecznego, w oparciu o treść unormowania art. 5 k.c., w oparciu o okoliczność, iż ta w sposób uporczywy niedopełniała obowiązków rodzinnych wobec zmarłej A. J. (2);

i. błędne przyjęcie, że nie wystąpiły przesłanki do wydziedziczenia powódek przez A. J. (2), w sytuacji, w której te w sposób uporczywy nie dopełniały obowiązków rodzinnych wobec powódki zarówno przed wydziedziczeniem jak i po nim;

j. błędne przyjęcie, iż skoro A. J. (2), przyjęła córkę Z. Ż. (1) w dniu imienin, to że wybaczyła jej, a następnie przyjmowała wymienioną na kolejnych uroczystościach, w sytuacji, w której :

- w/w okoliczność wskazuje jedynie, iż A. J. (2) nie wyprosiła córki z domu w tym dniu;
- A. J. (2) nie organizowała już później żadnych uroczystości rodzinnych ponieważ w dniu 9 maja 2016r., po dwumiesięcznym pobycie w szpitalu wymieniona zmarła;
- przeczą temu zeznania świadków, w tym W. F. i M. R., najbliższych przyjaciółek zmarłej, z którymi ta miała systematyczny i stały kontakt ze zmarłą i których zeznania nie zostały zakwestionowane przez powódkę;

k. błędne, przyjęcie, iż to zmarła A. J. (2) w 2007r. zerwała kontakt z Z. Ż. (1), w sytuacji, w której nie wskazują na to jakiegokolwiek dowody przeprowadzone w toku niniejszego postępowania, w tym przeprowadzone dowody z przesłuchania powódek;

4. art. 233 § 1 i 2 w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na pełnym pominięciu dla oceny zasadności przedstawionej przez pozwanego argumentacji w zakresie wskazania, powodów dla których Sąd odmówił waloru wiarygodności zeznaniom A. K., R. J. (2), K. J., W. F. i M. R. (w szczególności, iż W. F. i M. R. miały do śmierci codzienny, stały i regularny kontakt z A. J. (2)), którzy wskazywali,

iż uzasadnione były powody wydziedziczenia powódek oraz powody, dla których przyznanie powódkom zachowku byłoby niezgodne z zasadami współżycia społecznego;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego polegające na naruszeniu:

1. art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię poprzez wskazanie, iż w przedmiotowym stanie faktycznym nie zachodzą przesłanki dla stwierdzenia, iż powódki w sposób uporczywy niedopełniały obowiązków rodzinnych względem matki po ich wydziedziczeniu przez A. J. (2) w sytuacji, w której świadkowie, którzy pozostawali w najbliższych relacjach ze zmarłą zgodnie potwierdzają przedmiotową okoliczność;

2. art. 5 k.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez ich błędną wykładnię poprzez wskazanie, iż powód nie wskazał jakie zasady współżycia społecznego winny być podstawą oddalenia roszczeń powódek, w sytuacji, w której powód wyraźnie w toku postępowania, w tym w przedłożonych pismach procesowych wskazał, iż powódki naruszyły zasady takie jak obowiązek opieki przez dzieci nad rodzicami, obowiązek pomocy rodzicom w chorobie, obowiązek utrzymywania relacji rodzinnych, z których to obowiązków wywiązywał się jedynie pozwany, co skutkowało uporczywym niedopełnianiem obowiązków rodzinnych przez powódki wobec ich matki;

2. art. 6 k.c. poprzez jego niezastosowanie:

a. poprzez błędne przyjęcie, że Z. Ź. (1) nie odwiedzała matki, ponieważ było to skutkiem naganego i agresywnego zachowania pozwanego, w sytuacji, w której w żaden sposób nie zostało wykazane, iż jakiegokolwiek naganne i agresywne zachowanie pozwanego wobec powódki kiedykolwiek miało miejsce, a sam pozwany stanowczo zaprzeczał i zaprzecza przedmiotowym okolicznościom (a sam Sąd w uzasadnieniu przyznał, iż nie badał przedmiotowej okoliczności) ;

b. poprzez stwierdzenie, że Z. Ź. (1) nie powinna zostać wydziedziczona bo nie odwiedzała matki w latach 2007 - 2015 z uwagi na fakt, iż to A. J. (2) zerwała kontakt z powódką wobec braku jakichkolwiek dowodów potwierdzających przedmiotową okoliczność;

3. naruszenia art. 1008 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, poprzez przyjęcie, iż:

a. uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych sprowadza się do sprawowania opieki nad rodzicem, w sytuacji, w której obowiązki rodzinne, to przede wszystkim dbałość o utrzymywanie systematycznych relacji z rodzicem i budowanie więzi rodzinnych poprzez kontakt, w tym kontakt bezpośrednio oraz wzajemna troska;

b. powódki nie dopuściły się uporczywego niedopełnienia obowiązków rodzinnych w 2008r. ponieważ A. J. (2) była wówczas jeszcze sprawna fizycznie, a wobec tego nie wymagała opieki i pomocy, a co za tym idzie nie istniała konieczność, ażeby odwiedzać wymienioną.

Przy tak sformułowanych zarzutach pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie obu pozwów w całości;

2. dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczność wystąpienia przesłanek wydziedziczenia oraz przesłanek wskazujących, iż roszczenia powódek są niezgodne z zasadami współżycia społecznego takimi jak obowiązek opieki nad rodzicami i obowiązek utrzymywania relacji rodzinnych z rodzicami;

3. zasądzenie od powódek na rzecz pozwanego kosztów przedmiotowego postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Alternatywnie, z ostrożności procesowej, wobec nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy, skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie wywiedzione w sprawie apelacje są niezasadne i jako takie podlegają oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Co do apelacji powódki:

Apelacja powódki B. J. (1) pozbawiona jest usprawiedliwionych podstaw.

Odnosnie zarzutu błędnego wyliczenia wysokości należnego powódce zachowku to musi być on uznany za chybiony. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy wyliczenia tego dokonał i wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jego sposób. To wyliczenie wskazane w apelacji powódki dotknięte jest błędem rachunkowym, a tym samym musi być uznane za wadliwe.

Bezzasadnym jest również zarzut błędnego, zdaniem skarżącej, rozstrzygnięcia przez Sąd Rejonowy o kosztach procesu.

Zasady zwrotu kosztów uregulowane są w kodeksie postępowania cywilnego w art. 98 – 110. Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez pełnomocnika zalicza się jego wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach.

Podstawową zasadą zwrotu kosztów jest uregulowana w art. 98 § 1 k.p.c. zasada odpowiedzialności za wynik sprawy, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Wyjątek od tej zasady stanowi art. 102 k.p.c., który jest niewątpliwie rozwiązaniem szczególnym. Ustawodawca nie wskazał w treści tegoż przepisu na kryteria, którymi sąd winien się kierować dokonując oceny czy zachodzi „wypadek szczególnie uzasadniony”. W orzecznictwie sądowym i doktrynie ugruntowane jest stanowisko, że do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” należą zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz.

Jako przykłady okoliczności związanych z samym przebiegiem procesu wskazuje się sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja.

Natomiast przyczyny leżące na zewnątrz są determinowane przez sytuację majątkową i życiową strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację finansową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi dostatecznej podstawy nieobciążenia strony kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt III CZ 75/12).

Podstawę do zastosowania art. 102 k.p.c. stanowią jednak konkretne okoliczności danej sprawy przekonujące o tym, że w danym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne i niesprawiedliwe. Z tego względu ocena stanów faktycznych pod kątem dopuszczalności zastosowania zasady słusności odnośnie do obowiązku zwrotu kosztów procesu pozostawiona została sądowi, który powinien kierować się w tym zakresie własnym poczuciem sprawiedliwości z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 27 kwietnia 2012 r., sygn. akt V CZ 2/12 z dnia 1 grudnia 2011 r., sygn. akt I CZ 26/11).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy w ocenie Sądu Okręgowego prawidłowo uznał Sąd Rejonowy, że istnieją przesłanki uzasadniające odstąpienie od obciążania pozwanego obowiązkiem zwrotu powódka kosztów procesu. Przemawia za tym po pierwsze odczuwane przez pozwanego poczucie krzywdy wywołane faktem, że niewątpliwie to on w stopniu największym i znacznie przewyższającym udział powódek, sprawował opiekę nad spadkodawczynią w ostatnich latach jej życia, a nadto jego subiektywne przekonanie o zasadności zajmowanego przez siebie w toku procesu stanowiska procesowego. Nie można również pominąć faktu, że pozwany zaskarżonym wyrokiem został zobowiązany do zapłaty na rzecz powódek relatywnie wysokich kwot z tytułu zachowku, co niewątpliwie odbije się negatywnie na jego sytuacji materialnej. Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, należy uznać, że obciążenie pozwanego obowiązkiem zwrotu powódkom kosztów procesu naruszyłoby zasady słusności.

Co do apelacji pozwanego:

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Okręgowy nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Kontrola instancyjna nie wykazała też zarzucanych przez stronę apelującą uchybień przepisom prawa materialnego oraz błędów proceduralnych. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena w kontekście weryfikacji żądania powódek i zarzutów pozwanego zasługuje na aprobatę. Stąd ustalenia te oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Dodać przy tym należy, że obszerne przytoczenie ustaleń Sądu Rejonowego oraz wniosków i argumentów przedstawionych na ich poparcie, we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, czyni niecelowym ponowne ich przedstawianie przez Sąd odwoławczy (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98).

Przechodząc do oceny stawianych w wywiedzionej przez pozwanego apelacji wniosków i zarzutów w pierwszej kolejności należy wskazać, że brak było podstaw do postulowanego przez pozwanego uzupełnienia postępowania dowodowego poprzez przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczność wystąpienia przesłanek wydziedziczenia oraz przesłanek wskazujących, iż roszczenia powódek są niezgodne z zasadami współżycia społecznego takimi jak obowiązek opieki nad rodzicami i obowiązek utrzymywania relacji rodzinnych z rodzicami.

W przedmiotowej sprawie został bowiem w toku postępowania przed Sądem Rejonowym, na rozprawie w dniu 21 czerwca 2018 roku, przeprowadzony dowód z zeznań stron. W czynności tej brali udział profesjonalni pełnomocnicy stron, który mieli zarówno możliwość zadawania stronom pytań, jak i zgłoszenia wniosków zmierzających do rozszerzenia tezy dowodowej określonej przez Sąd Rejonowy. Pełnomocnicy nie zgłosili zastrzeżeń do przebiegu przesłuchania stron w trybie art. 162 k.p.c.. W tej sytuacji wniosek o powtórne czy uzupełniające przesłuchanie stron

musi być uznany za spóźniony, w rozumieniu przepisu art. 381 k.p.c. uznany za spóźniony, a tym samym podlegający pominięciu. Przepis ten przewiduje, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Należy wskazać, że występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynikła później" nie może być przy tym pojmowany - jak zdaje się to zakładać strona apelująca - w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. (...) ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. W realiach przedmiotowej sprawy nic nie stało na przeszkodzie, by powyższy wniosek dowodowy, zmierzający do jak się wydaje bardziej rozbudowanego przesłuchania stron został zgłoszony w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Idąc dalej za niezasadny musi być również uznany zarzut naruszenia prawa procesowego w postaci art. 328 § 2 k.p.c.

Wbrew zastrzeżeniom apelacji Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie szczegółowo wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które przesądziły o rozstrzygnięciu. Pisemne motywy zaskarżonego postanowienia umożliwiają odtworzenie rozumowania Sądu pierwszej instancji, które znalazło wyraz w jego sentencji i pozwalają na dokonanie kontroli instancyjnej przez sąd odwoławczy.

Należy również przypomnieć, że z

arzuty naruszenia przepisów postępowania, których skutkiem nie jest nieważność postępowania, wtedy mogą być skutecznie podniesione, gdy strona skarżąca wykaże, że zarzucane uchybienie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy w pełni podziela przy tym stanowisko, że skoro uzasadnienie postanowienia, mające wyjaśnić przyczyny, dla których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu postanowienia, to wynik sprawy nie może zależeć od tego, jak zostało ono napisane i czy zawiera wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z: 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003, nr 7, poz. 182; 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP nr 15, poz. 352; 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05; 24 sierpnia 2009 r., I PK 32/09; 16 października 2009 r., I UK 129/09; 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja jednak z całą pewnością nie zachodzi.

Przechodząc do oceny zarzutów dotyczących naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c., w pierwszej kolejności wskazać należy, że - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie, bądź pozbawiona waloru wszechstronności. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c.. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przez Sąd weryfikacja nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN

1072/99, Prok. i Pr. 2001 r. Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r. Nr 7-8, poz. 139).

Istotne przy tym pozostaje, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja bowiem, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Zdaniem Sądu Okręgowego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć też należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji – oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Dalsza ocena kwestii związanych z prawidłowością ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego dokonana być musi w powiązaniu z regulacjami prawa materialnego. Dostrzec bowiem należy, że o istotności danego faktu dla rozstrzygnięcia w sprawie decydują mające zastosowanie w sprawie przepisy prawa materialnego. W realiach tej sprawy zatem oceniając stanowiska co do bezzasadnie – zdaniem pozwanego – pominiętych istotnych w sprawie faktów rozważyć należało, czy podane przez powoda okoliczności faktyczne mogą stanowić o zaistnieniu – bądź braku – przesłanek przepisów prawa materialnego znajdujących zastosowanie w niniejszej sprawie.

Obrona pozwanego w toku niniejszego postępowania przed roszczeniami powódek prowadzona była dwutorowo.

I tak po pierwsze pozwany twierdził, że powództwo winno być oddalone, gdyż doszło do skutecznego wydziedziczenia powódek. W razie zaś odmiennej oceny Sądu wnosił o stwierdzenie, że zasądzenie na rzecz powódek zachowku byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo uznał oba stanowiska pozwanego za niezasadne.

W kontekście wydziedziczenia przypomnieć należy, że testament, jako akt prywatny, stanowi dowód tylko tego, że spadkodawca złożył takie oświadczenie (art. 245 k.p.c.), nie zaś, że przyczyny wydziedziczenia rzeczywiście istniały. Istnienie takich przyczyn wydziedziczenia wymaga więc stosownego dowodu.

Oceniając kwestie związane ze skutecznością wydziedziczenia powódek przypomnieć trzeba, że katalog przyczyn wydziedziczenia zawiera przepis art. 1008 k.c.. Nie ulega wątpliwości, że zaniedbania te muszą istnieć w dacie wydziedziczenia, co nastąpiło w testamencie z dnia 26 listopada 2008 r. i mieć charakter uporczywy. Zarówno zatem w wypadku wykładni tego zwrotu w art. 1008 pkt 1 k.c., jak i art. 1008 pkt 3 k.c. ocenie winno podlegać postępowanie uprawnionego (długotrwałość), jak i jego nastawienie psychiczne (zła wola).

Powyższe wskazuje zaś, że nie uzasadniają wydziedziczenia zdarzenia o charakterze jednorazowym, czy stany krótkotrwałe, przy czym zachowanie uprawnionego do zachowku musi być świadome, nacechowane jednoznacznie jego złą wolą i spowodowane okolicznościami, które leżą po jego stronie. Co oznacza z kolei, że nie będą stanowiły podstawy wydziedziczenia zachowania spadkobiercy niezależne od jego woli np. gdy nie mógł spełniać obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy z powodu złego stanu swego zdrowia.

W związku z ocennym charakterem przesłanek wydziedziczenia opisanych w art. 1008 pkt 1 i 3 k.c., przepis pozostawia dużo miejsca dla dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej.

W przedmiotowej sprawie aktywność procesowa stron zdaje się pomijać fakt, że przesłanki wydziedziczenia muszą istnieć na dzień wydziedziczenia, gdyż ich aktywność dowodowa (również zarzuty apelacji w tym zakresie), skupiały się na dowodzeniu stanu relacji powódek ze spadkodawczynią w ostatnich latach życia tej ostatniej, a w każdym razie po dacie wydziedziczenia. Te zaś okoliczności nie mają znaczenia dla oceny skuteczności wydziedziczenia.

Zebrany zaś w sprawie materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, że wydziedziczenie powódek było bezskuteczne wobec nie zaistnienia w rzeczywistości wskazanych przez spadkodawczynię w testamencie przesłanek.

Co do powódki B. J. (1) to należy wskazać, że nawet gdyby przyjąć za udowodnione, iż w dacie wydziedziczenia doszło po jej stronie do zachowań mogących być kwalifikowane jako niedopełnienie wobec spadkodawczyni obowiązków rodzinnych, to nie mogły one stanowić podstawy wydziedziczenia wobec faktu, że powódka nie mogła spełniać w tym czasie tych obowiązków z uwagi na swój zły stan zdrowia, przebycie dwóch operacji neurochirurgicznych i leczenie urazów ortopedycznych.

Co zaś tyczy się powódki Z. Ż. (1) to po pierwsze nie naruszył zasad oceny dowodów Sąd Rejonowy przyjmując, że do zerwania jej kontaktów ze spadkodawczynią doszło na skutek wzajemnego konfliktu wywołanego nieporozumieniami co do stylu życia powódki. Co prawda podtrzymywanie więzi jest jednym z podstawowych obowiązków rodzinnych, a więc jej brak świadczy o niedopełnianiu tego obowiązku. Nie może być jednak mowy o zawinięciu spadkobiercy (a tym samym brak rzeczywistej podstawy jego wydziedziczenia), jeżeli nieutrzymywanie relacji ze spadkodawcą wynika również z postępowania tego ostatniego, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie.

Niezależnie nawet od tego wskazać należy, że zważywszy na czasokres sporządzenia testamentu oraz opuszczenia przez powódkę lokalu w którym zamieszkiwała wspólnie ze spadkodawczynią, nie można było w dacie sporządzenia testamentu mówić jeszcze, iż był to stan długotrwały i uporczywy. Cecha uporczywości działania określona w art. 1008 pkt 3 k.c. oznacza przecież, co wymaga podkreślenia - działania przez dłuższy okres czasu, spowodowanego wolą spadkobiercy nieznajdującą uzasadnienia w relacjach łączących go ze spadkodawcą.

Reasumując, za prawidłowe musi być uznane stanowisko Sądu Rejonowego, zgodnie z którym w dacie sporządzenia testamentu przez spadkodawczynię nie istniały w rzeczywistości przesłanki uzasadniające wydziedziczenie powódek.

Idąc dalej należy wskazać, że wbrew zarzutom apelacji zasądzenie na rzecz powódek zachowku nie narusza zasad współzycia społecznego. Tym samym Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia przepisu art. 5 k.c..

Wskazać bowiem należy, że w razie nadużycia roszczenia o zachówek, jego wysokość może być wyjątkowo obniżona na podstawie art. 5 k.c. (orz. SN z 11.11.1954 r., I CR 1573/54, OSN 1955, Nr 3, poz. 63; uchw. SN z 19.5.1981 r., III CZP 18/81, OSN 1981, Nr 12, poz. 228 z glosą A. Szpunara, NP 1983, Nr 2, s. 94 i n.; wyr. SN z 7.4.2004 r., IV CK 215/03, Biul. SN 2004, Nr 11, s. 40 z glosą T. Justyńskiego, PiP 2005, Nr 6, s. 111 i n.; wyr. SA w Białymstoku z 31.3.2011 r., I ACa 99/11, OSAB 2011, Nr 1, s. 21).

W wyroku z dnia 11 lipca 2012 r. (I CSK 75/12, L.), Sąd Najwyższy dopuścił całkowite oddalenie powództwa o zachówek w wyniku zastosowania art. 5 k.c..

W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że ocena sądu, czy żądanie zapłaty sumy odpowiadającej wysokości zachowku stanowi nadużycie prawa podmiotowego nie powinna pomijać, iż prawo do zachowku przysługujące uprawnionemu ze względu na bardzo bliski stosunek rodzinny między nim a spadkodawcą służy urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dowolnie, z pominięciem swoich najbliższych (por. wyr. SN z 7.4.2004 r., IV CK 215/03, L.).

Przy podejmowaniu oceny o nadużyciu prawa żądania zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku należy zachować szczególną ostrożność, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współzycia. Sprzeczność z zasadami współzycia społecznego zachodzi tylko wówczas, gdy w świetle

reguł lub wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowanych żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musi być ocenione negatywnie. Z uwagi na charakter zachowku obniżenie go na podstawie art. 5 k.c. musi sankcjonować wyłącznie rażące przypadki nadużycia tego prawa.

Przy stosowaniu art. 5 k.c. trzeba mieć na względzie, że domniemywa się, iż korzystający ze swego prawa czyni to w sposób zgodny z zasadami współzycia społecznego (ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa). Dopiero istnienie szczególnych okoliczności może domniemanie to obalić i pozwolić na zakwalifikowanie określonego zachowania, jako nadużycia prawa, niezaskługującego na poparcie z punktu widzenia zasad współzycia społecznego. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 sierpnia 2017 r. I Aca 883/16).

Ciężar wykazania szczególnych okoliczności, przełamujących w/w domniemanie, spoczywa na stronie procesu powołującej się na art. 5 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 sierpnia 2017 r. I Aca 883/16).

Stanowisko to jako wyrażające ogólną dyrektywę wykładni przepisów o zachowku, zgodnie z którą nie jest wykluczone stosowanie art. 5 k.c. także do spadkowych praw podmiotowych, Sąd Okręgowy w składzie obecnym podziela, jednak w okolicznościach rozpoznawanej sprawy - nie znajduje podstaw do uznania, że działania powódek czyniących użytek z przysługującego im prawa jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i z tej przyczyny nie zasługuje na ochronę w pełnym zakresie.

Wskazana sprzeczność z zasadami współzycia zachodziłaby wówczas, gdyby w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowanych żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musiało być ocenione negatywnie. Dokonując osądu roszczenia o zachówek w tym aspekcie trzeba przy tym mieć na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim, a spadkodawcą służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Względy te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny o nadużycia prawa żądania zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współzycia.

Przede wszystkim zaś, co zdaje się pomijać skarżący, pamiętać jednak trzeba, że o nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku mogą decydować jedynie okoliczności istniejące w płaszczyźnie "uprawniony - spadkobierca", a nie relacji powódek ze spadkodawczynią (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 4 stycznia 2017 r., I Aca 812/16, Legalis; wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 22 września 2014 r., I C 1065/12, Legalis, E. Niezbecka, w: A. Kidyba, Komentarz KC, t. 4, 2012, s. 234). Tymczasem pozwany nie twierdził i nie wykazał, aby powódki zachowywały się wobec niego w sposób rażąco naganny. Należy zauważyć, że kontakt powódek z pozwanym był ograniczony z uwagi na istniejący pomiędzy nimi konflikt.

Nie występowały w niniejszej sprawie tak drastyczne zachowania powódek względem pozwanego, które mogłyby uzasadnić pozbawianie ich prawa do zachowku. Na ocenę zachowania powódek wobec pozwanego nie mogą mieć wpływu relacje, jakie łączyły powódki ze spadkodawczynią.

Podstawy do oddalenia powództwa nie może stanowić okoliczność, że to pozwany sprawował opiekę nad spadkodawczynią w ostatnim okresie jej życia. Spadkodawczyni nie była bowiem dla pozwanego osobą obcą, była jego matką. Nie sposób więc przyjąć, aby za sprawowanie takiej opieki pozwanemu należało się dodatkowe, swoiste „wynagrodzenie” w postaci uprzywilejowania majątkowego do czego sprowadza się żądanie oddalenia roszczeń o zachówek. Na skutek sporządzenia przez spadkodawczynię testamentu pozwany i tak otrzymał już korzyść majątkową w postaci powołania do całości spadku po niej.

Wobec powyższego już tylko marginalnie należy zauważyć, że brak kontaktu powódek po roku 2008 ze spadkodawczynią czy też sporadyczność takiego kontaktu nie stanowi działania rażąco nagannego w sytuacji, w której

spadkodawczyni miała zapewnioną opiekę i pomoc innych osób, a nadto z materiału dowodowego sprawy nie wynika aby sama kontaktu takiego poszukiwała.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił obie apelacje a to na podstawie przepisu art. 385 k.p.c..

Wobec oddalenia obu wywiezionych w sprawie apelacji Sąd Okręgowy zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego działając z mocy art. 100 zd. 1 k.p.c..